

W okolicach Irlandii

*"Jedyne godne życie to życie
w samotności: być we własnej
skórze, kreować własny świat."
(Meryl Streep w filmie "Obfitość")*

Witajcie w mojej wieży:
Mr. Yeats, Mr. Jeffers;
jesteśmy niedaleko Irlandii
lub gdzieś na skalistym wybrzeżu Pacyfiku
Tuż za miedzą mieszka
pan Bidwell w Owczym Dworze
- nie widziałam go od jakiegoś czasu,
pewnie znów pisze lub czyta
a może też buduje swoją wieżę
chory na ludzi i ich
odrażająco ciepły oddech
Z pełnym szacunkiem
schodzimy sobie ze ścieżek
(Uwaga - nie ma przejścia
Droga ściśle prywatna)
czasem tylko mignie czyjś cień
na polanie Czarnej Wiewiórki za Sadybą
albo świeżo rozłupane kryształ
zwabią oko w Bukowym Gaju
na dowód że ktoś znaczy te miejsca:
muskający sobą wzgórza bogowie
z wierszy Kawafisa
lub przypadkowy zbieracz grzybów

Za Śnieżnych Kotłów dobiega
szum Morza Irlandzkiego,
słyszysz pan, panie Yeats?
Wystarczy wspiąć się na wieżę
Ewy Braun w pensjonacie "Różana"
by gołym okiem dojrzeć
znajome torfowiska, stawy i zielen
pełną elfów i czterolistnych koniczyn
- dalej kraina głazów i jastrzębi
(to wieża pana Jeffersa,
opuśćmy lornetki)

A oto moja wieża
ma schody do nieba przez Śnieżkę
i tysiąc mostków po drodze
na górskich potokach,
zaś jeden z głazów pulsuje moim oddechem
i pokrywa się kroplami
z każdą moją ekstazą i rozpaczą

i wiem, że przetrwam
dopóki on jest ukryty głęboko
przede mną samą

*

Podgórzyn, 11 września 1994